

Z piwnicy na salony mody

Urodziła się w Dobrej, wiosce niedaleko Pruszkowa pod Łaskiem. Rodzina Bednarków, z której pochodziła matka projektantki Natalia, od pokoleń mieszkała blisko dworu rodu Sulimierskich. Do dziś pośrodku wsi stoi drewniany dom, w którym w 1950 r. na świat przyszła Bożenka. Tak krewni i przyjaciele nazywają Teresę Kopias, która dziś jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych polskich projektantek mody.

Jej rodzinie nie żyło się łatwo. Ojciec Ignacy Stępień utrzymywał żonę i piątkę dzieci z kolejowej posady w pobliskich Karsznicach. Najważniejsze wspomnienie Bożenki z czasów dzieciństwa to godziny spędzane na strychu rodzinnego domu, gdzie czytała książki i szyla ubranka dla lalek. Nie miało to jeszcze nic wspólnego z późniejszymi marzeniami dorosłej Teresy o projektowaniu damskich sukien.

W łaskim ogólniaku zauważono jej zdolności plastyczne. Tworzyła szkolne plakaty, gazetki, a nawet pomoce naukowe. Swoją pierwszą powalającą z nóg kreację zaprojektowała na własną studniówkę, lecz dyrekcja szkoły nie pozwoliła na „ekstrawaganckie” suknie i projekt przepadł. Zawsze była uparta, więc tamtą stratę odbiła sobie z nawiązką na balu pomaturalnym, wystroiwszy się w różową zakardową sukienkę uszytą przez mamę, ale według własnego pomysłu.

Tekst Andrzeja Sznajdra można przeczytać w październikowym numerze „Kalejdoskopu”.